

CHĚCZ

DODOVK „ZRZESĚ KASZĚBSKJI“ DLŌ KASZĚBSKJI RODZENĚ

Rok III. Vejrovo, sobota, 22 strumjannjika 1947 r. Nr. 12

NIECH BĚDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

NA NIEDZIELĚ MĚKI CZYLI V POSTU EWANGELIA

według św. Jana, VIII, 49 do końca

Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam ale czcę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A jać nie słucham chwały swej; jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki.

Rzekli tedy Żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Czem się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest; jest ojciec mój, który mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go; ale ja go znam, i jeślibym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: pierwaj, niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

NA DZIEŃ ZWIASTOWANIA N. MARJI PANNY

EWANGELIA

według św. Łukasza I, 26-38

A miesiąca szóstego posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężo-

wi, któremu było Józef, z domu Dawidowego; a imię Panny, Marya. I wszedłszy Anioł do niej rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna; Pan z tobą, bogosławionaś ty między niewiastami. Która, gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł jej Anioł: Nie bój się Maryo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz w żywocie i porodysz Syna i nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwan Synem Najwyższego i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego, i będzie królował w domu Jakubowym na wieki; a królestwa jego nie będzie końca. A Marya rzekła do Anioła: Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam? A Anioł, odpowiedziawszy, rzekł jej: Duch święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie. Przetoż i co się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwano Synem Bożym. A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swej; a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią nieplodną; bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska; niechaj mi stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

DOBRY SYN

We Włoszech, blisko miasta Neapolu, wznosi się góra Wezuwiusz, która wyrzuca nieraz ogień, popiół i ognistą płynną masę, zwaną lawą. Taki wybuch połączony jest oprócz tego z trzęsieniem ziemi.

Rzymianin Pliniusz przebywał ze swą sędziwą matką niedaleko Wezuwiusza, gdy nagle ów wulkan zaczął miotać straszliwy ogień i popiół. Prerażeni ludzie zaczęli uciekać. Wtedy rzekła matka:

— Uciekaj czem prędzej i ocal życie, kochany synu. Ja tu zostanę i chętnie umrę, pocieszając się słodką nadzieją, że unikniesz śmierci. Jestem stara, zatem i tak wkrótce zgonie czeka.

Gbur ě zebroċ

Brace kochani vstap le v mój dom,
Wostatną kromkę dlô cebje mom,
Zócerkji z wocę najész so tež,
Bo czas je lechi, jak tĕ som vjšz.

Sadnij przĕ pjĕcku i wugrzij so,
Nje-spuszczoj woczi, nje vstedzĕ so,
Nje mdĕ ce pitoł, jak tĕ so zvjesz,
Nje bądĕ liczil, jile tĕ zjšz.

Czemu tĕ zebroċ ju z młodich lat
Jô nje chcĕ vjedzec, bo tĕ mój brat,
Bjĕda je v kraju, bjĕda wu mje,
Dłĕgji mje gnjotą, to kaźdi vje.

Svjinje, cełĕta i konje, vóz,
Wostatną kruszċkę zekutnjik vjóz,
Kkej mje vĕnĕkô, bĕdĕ jak tĕ,
Z pracharskjm kijĕ wobgonjól psĕ.

Rok 1937.

Jan Patock.

— Nie, matko najdroźsza — odrzekł syn dobry, z tobą chcĕ żyć i umierać. Miałĕbym w nieszczęściu opuścić tĕ, która mi dała życie i wychowanie?

Po tych słowach wziął Pliniusz matkę na plecy, a choć dym, popiół i ciemności tamowały mu drogę i oddech, dokonał jednak pięknego przedsięwzięcia i ocalił matkę. To też później wskazywali rodzice Pliniusza dzieciom, mówiąc:

— Oto syn zacny, który wśród płomieni i trzęsienia ziemi nie opuścił matki staruszki. Dzieci, bierzcie ztąd przykład.

WZRUSZAJĄCA PRZYJAŹŃ POMIĘDZY ZWIERZĘTAMI

O wierności i wzajemnym przywiązaniu psów i innych zwierząt domowych duźo się już pisało, ale wprost do nadzwyczajności należy fakt, o którym donoszą pisma angielskie, a który zdarzył się w Cardiff. Robotnik, wracając do domu, spostrzegł na drodze dwa szczury, idące obok siebie równolegle i trzymające wspólnie jedną słomkę w pyskach. Robotnik uderzył kijem w tĕ parę szczurów i jednego z nich zabił na miejscu. Ku jego zdumieniu atoli drugi szczur, zamiast uciec, stał spokojnie na miejscu i kręci tylko głową. Ani hałas i kilkakrotne kopnięcie nie mogły go nakłonić do ucieczki. Zdziwiony tem zjawiskiem, zabrał żywego szczura ze sobą i w domu przekonał się, że był to ślepy szczur, którego jego drugi towarzysz prowadził na słomie trzymanej w pysku. Towarzystwa zoologiczne zajęły się tym niezwykłym wypadkiem inteligencji, jaki rzadko się obserwuje u drobnych gryzoniów.

Związek Lutyków

(według A. Majkowskiego)

Sławą zwycięskiej wojny o wolność opromieniona nazwa Redarów stała się gwiazdą, na którą patrzyły jęczące pod uciskiem niemieckim szczepy słowiańskie pomiędzy Odrą i Łabą jako na ostatni ratunek. Świątynia Swarozycza w świętej Redzie stała się miejscem pielgrzymek z całej zaodrzańskiej Słowiańszczyzny. A dary bogate, składane u stóp symbolu czystej wiary, uratowane przed chciwością łupieżców, napelniały świątynię i skarb na wyspie jeziora Lipcza. Wiązały się nici z wszystkimi szczepami bratnimi i tak dojrzewał związek, mający na celu wygnanie najeźdźców i uczniów Gerona i legij łotrowskich za Łabę i strąśnienie ostatecznie jarzma niewoli. Cztery manowicie z ludów weleckich skojarzyły się w potĕżny związek: Chyżanie, Czerespanowie Dołĕżanie z naczelnymi, bohaterskimi Redarami. Około nich grupowały się dalsze szczepy pomorskie: dyszący zemstą Ukraińcy, zgniecenicy przez Gerona w r. 954 tak, że się już nigdy do dawnej nie podnieśli świetności i Wolinianie, zajmujący oba brzegi dolnej Odry, a prawdopodobnie i wielmoże z Kaszubji bielgardzkiej, Rujanie zaś z wysokich, białych skał swej wyspy, żalując zdrady nad Reknicą, trzymali razem z Wolinianami straż nadbrzeźną i szachowali Duńczyków.

Wiedział Otton I, że w Redzie zbiegają się nici wszelkich usiłowań wolnościowych, dlatego napisał ów list do margrabiów, dyszący bezsilną nienawiścią. Swoje przeświadczenie przekazał jako testament na swego syna i nastĕpcę Ottona II, który też w trzy lata po objĕciu tronu r. 976 uderzył na nowo utworzony związek lutycki. Sam cesarz stanął na czele wyprawy, która spełzła na niczem.

Tymczasem ucisk rósł na ziemiach bliżej Łaby.

W Redzie starszyzna Lutyków i wszystkich szczepów się zebrała, aby radzić nad ostatecznym zrzuceniem jarzma niemieckiego.

Wydobyto ze ziemi wróźebne losy i prowadzono konia Swarozycza przez szeregi utkwionych w ziemi dzid. Wróźba wypadła pomyślnie. Natychmiast wyszły wici do wszystkich szczepów pomorskich na obu brzegach Odry i sprzymierzonych z wezwaniem do oręźa, a z świątyni Swarozycza zdjęto znowu znaki wojenne do wielkiej walnej rozprawy z cieniężycielami.

Pierwszy wybuch nastąpił też nad Łabą w Hawelbergu, gdzie dnia 29 czerwca 983 Stodoranie zburzyli twierdzę niemiecką, wycięli załogę, a stolicę biskupią z dymem puścili. Za 3 dni ten sam los trafił Branibor. Margrabia Detryk, drugi Geron co do srogości, sam ledwo

szną ucieczką ratował się za Łabę. Za jego wyładem wzdłuż całej Łaby przewalał się uciekających knechtów, rycerzy, księży i kolonistów niemieckich przed mściwym mieczem Słowian. Popłoch był niebывały. „Ugał się za naszymi — pisze kronikarz saski — koby za trwożliwymi jeleniami, bo nasze złe czynyki dodawały imo dwagi, a u naszych potępszały bojaźń”.

Zajaśniała w niebывałym blasku zwycięstwa Reda na jeziorze Lipcz, a z nią nazwisko Polaków. Ludy zaś pomorskie jeszcze ściślej do niej się złączyły w związek czterech szczepów: Czerespanów, Chyżan, Dołężan i Redaków, który przyjął miano Lutyków. Związek z wolności zrodzony, wolną republikańską przyjął formę. Przez cały ciąg jego istnienia pełnego chwały i blasku żaden pan dziejowy nie stanął na jego czele; aie więc wolności obywateli, na czele starszyzna i arcykapłan, tam, za tajemniczym świętym lasem w kontynie Swarożycowej, oblanej wodami, rozstrząsali sprawy ojczyste i rozstrzygali majątkowo o losie swej ojczyzny.

WYMOWA PRZYSŁÓW



Przysłowia są podobno mądrością narodu. Jeśli to nawet nie jest prawdą to pewnie jest, że powstawały one na przestrzeni wieków i gruntowane są na zdobytych przez różne pokolenia doświadczeniu. Są przysłowia wierzące pewne utarte pewniki. Sformułowane krótko i lapidarnie zawierają rzeczywistość i mądrości i nauki.

Są też i inne przysłowia, które zawierają w sobie pewne przepowiednie. Najwięcej z nich powstało z troski o byt i z chęci przeniknięcia do przyszości, choćby najbliższej. Związane są one z porami roku i starają się na podstawie pewnych zjawisk przyrody w określonym czasie przewidzieć np. jak się ukształtuje w najbliższym czasie pogoda, jakie będą urodzaje itd.

Nie można oczywiście polegać na nich, gdyż przyroda jest kapryśna i płata najrozmaitsze niespodzianki, niemniej jednak w ogólnym przekroju dużo z nich się sprawdza.

Zobaczmy więc co sądząc na podstawie przysłów spowoduje marzec.

Jeżeli na święty Kazimierz pogoda
To na ziemniaki woda.

Przysłowie nie wyjaśnia, czy na sadzenie, czy wybieranie ziemniaków. Tak czy inaczej horoskopy niezbyt przyjemne, bo św. Kazimierz (4. 3.) był pogodny. Tegoroczna zima zapowiada się jeszcze na dość długo bo: czter-

dziestu męczenników (10.3.) jakich, czterdzieści dni takich.

Wyglądałoby więc na to, że mróz i śnieg będą trzymać conajmniej do 19 kwietnia. Smutna perspektywa.

Na święto Grzegorza (12. 3.) idą rzeki do morza.

Sprawdza się tylko częściowo, bo w tym czasie na południu kraju jest odwilż a na Kaszubach mróz.

Że w marcu panuje mróz, śnieg i pogoda, to, chociaż wobec braku opalu i ciepłej odzieży jest bardzo przykre, prorokuje jednak lepszą przyszłość gdyż:

Suchy marzec, mokry maj — będzie żytko niby gaj.

Gdy w marcu grzmoty — w maju śniegi. Marzec zielony — niedobre plony.

Gdy suchy marzec kwiecień nagradza, bo deszcze sprowadza.

Kiedy w marcu deszczu wiele — nieurodzaj plony ściele.

Ale z drugiej strony znów:

Kto sieje groch w marcu będzie go gotował w garncu — kto w maju ten w jaju.

Nie zawsze zima jest tak długa, często się zdarza, że:

Czasem święty Józek — ciągnie trawy wózek.

Z świętym Józefem (19. 3.) związane są liczne nadzieje np.

Oblubieniec gdy nie płacze — będą na zimę kołaczki.

Święty Józef pogodny — będzie roczek urodny.

Święty Józef kiwnie brodą idzie zima nadół z wodą.

Marzec daje szybką możność sprawdzenia wiarygodności przepowiedni, zawartych w przysłowiach gdyż:

Jakie zwiastowanie (25. 3.) — takie Zmartwychwstanie.

Okres od marca do maja jest niebezpieczny zwłaszcza dla starszych wiekiem, gdyż radykalne zmiany atmosferyczne powodują liczne choroby. Streszcza się to w przysłowiu:

Radował się starzec, kiedy minął marzec — baj baj umrzesz w maju.

Przepowiednie i przysłowia swoją drogą, a swoją drogą praktyczne codzienne życie, które najlepiej dyktuje co należy robić. Najważniejsza prawda i zarazem przypomnienie dla rolników to:

Już noc niknie a dzień długi — Czy w porządku twoje pługi.

zestawił A. B.

Z dziejów Lewina

Książę pomorski Świętopelk II Wielki dokumentem z dnia 24. IV. 1229 r. zatwierdza Lewino wraz z kilku innymi miejscowościami klasztorowi Żukowskiemu. Krótki tylko czas należała ta miejscowość do Żukowa. W roku 1240 bowiem dokument, wykazujący wioski zobowiązane klasztorowi miód pszczelny odstawić, nie wylicza Lewina. W 1282 r. Lewino przeszło w posiadanie biskupa kujawskiego z tą jednak wzmianką księcia Mestwina II., że Lewino należało kiedyś do **Glabuny**. Widocznie podczaszy gdański Glabuna (lub jeden z jego przodków), ojciec hr. Piotra Glabunowicza był właścicielem Lewina przed rokiem 1229. Ten sam podczaszy Glabuna ofiarował prawdopodobnie Lewino klasztorowi Żukowskiemu.

W roku 1381 należało Lewino do komturii mirachowskiej. Istniał długi spór między klasztorem Żukowskim i komturią mirachowską. Przedmiotem sporu było Lewino. W 1459 r. niejaki Seyffriedt z Lewina, słuźalec rycerzy krzyżackich w Mirachowie najeżdża

zbrojnie klasztor w Żukowie w celach rabunkowych.

Właściciele tej miejscowości przyjęli od niej dość pospolite dziś na Kaszubach nazwisko — **Lewiński**.

Około r. 1600 jeden z Lewińskich podzielił majątek pomiędzy swoich synów. Cztery działy majątku poszły wkrótce w obce ręce, jeden dzierżyli stale Lewińscy. Ale tamci z biegiem czasu przybrali także nazwisko — Lewiński. Nie wszyscy więc Lewińscy wywodzą się z jednego i tego samego rodu.

W latach 1786 — 1805 **Ksawer Lewiński** złączył wszystkie części majątku w jedną całość. W roku 1822 przeszło Lewino na krótki czas w ręce prezydenta Trybunału Warszawskiego również — Ksawerego Lewińskiego.

W roku 1826 kupił majątek Lewino **Stanisław Zalewski** z Paraszyna, a w roku 1841 — **Konstantyn Marwicz**. Później przeszło w ręce Raesfeldt'a, Heise'go i Debert'a. Od roku 1920 Lewino było państw. domeną pruską. W najnowszych czasach, na skutek reformy rolnej Lewino zostało rozparcelowane i stanowi gromadę gburską.

(Według Schultz'a: Dz. p. p. i w. — podał L.)

Kalendarzyk Historyczny

17. III. 1887 — zmarł **J. I. Kraszewski**, jeden z twórców powieści polskiej. Pozostawił dorobek kulturalny liczący ponad 600 tomów powieści i różnych pism.
20. III. 1637 — śmierć **Bogusława XIV**, ostatniego księcia zachodnio-pomorskiego. Panował od 1620—1637 r.
22. III. 1846 — aresztowano między Sianowem a Staniszewem **Fl. Cejnowę**. Odstawiony został do Moabitu w Berlinie i przez władze pruskie skazany za wyprawę na Starogard na śmierć przez ścięcie. Na szczęście rewolucja berlińska roku 1848 otworzyła wrota Moabitu.
30. III. 1657 — elekcja króla **Jana III Sobieskiego**, długoletniego pana dóbr rzucewsko-śmiechowskich i wielkiego przyjaciela Kaszubów. Pamięć jego żyje dzisiaj jeszcze w podaniach, legendach i powiastkach kaszubskich.

KALENDARZ IMION KATOLICKICH

(W nawiasie podajemy im. słow. w pisowni kaszubskiej)

- Niedziela, 23. III. Feliks, m. — Czcimisław (Tczemisłov)
- Poniedziałek, 24. III. Gabriel, arch. — Zbislaw (Zbisłov)
- Wtorek, 25. III. Zwiastowanie N. M. P. — Ludomir (Ludomir)
- Środa, 26. III. Olimpia — Więcysław (Wjęcysłov)
- Czwartek, 27. III. Jan Damasc. — Świętobój (Svjętoboj)
- Piątek, 28. III. Sykstus III, pap. — Bohdar bl. (Bogdor)
- Sobota, 29. III. Eustazy, op. — Krzesław (Krzisłov).